

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 20 marca 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 67 (3661)

Wyd. A

Nakład 77.978

Wieś rozmawia ze swoimi kandydatami

Jedną z największych na Rzeszowszczyźnie wsi — Kamień przyjmowała w dniu 18 bm. swoich kandydatów na posłów do Sejmu i na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Spotkaniu towarzyszyło wielkie zainteresowanie ze strony miejscowego społeczeństwa. Obszerna sala kinowa, niestety, nie zdołała pomieścić wielu spośród przybyłych na wiec. Zajęte zostały wszystkie miejsca, ludzie stali w przejściach, tłoczyli się w korytarzu, stali cierpliwie przed budynkiem.

Na spotkanie przybyli kandydaci na posłów z tarnobrzeskiego okręgu wyborczego — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Władysław Kruczek i inż. Kazimierz Kotwica z Huty Stalowa Wola oraz kandydaci na radnych do WRN — Irena Kruczkowa, inż. Edwin Giełarek i Wiktor Legutko, kierownik szkoły w Kamieniu. Przybył także zastępca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Kazimierz I sekretarz KP PZPR w Nisku tow. Konopski.

Dorobek gromady za lata ostatnie przedstawił kandydat na radnego WRN, bardzo popularny i ceniony w całej gromadzie działacz społeczny, kierownik miejscowej szkoły Wiktor Legutko. Przytoczył

cyfry, które wskazują na poważny postęp produkcji rolnej i świadczą o obraniu słusznego kierunku jej rozwoju.

Sprawy techniki, mechanizacji i w ogóle postępu wysunęły się na plan pierwszy dzialogu, jaki przez kilka godzin toczył się między kandydatami i mieszkańcami Kamienia. Podkreślam — dialogu, ponieważ po przemówieniach Ireny Kruczkowej i inż. Kotwicy, inicjatywa przeszła z rąk kandydatów do rąk wyborców. W wystąpieniach tych przewijały się raz po raz gorące słowa zaufania do polityki władzy ludowej. Do rezultatów jakie ta polityka przyniosła. Z pełnym też poparciem spotkały się nazwiska kandydatów do Sejmu i rady wojewódzkiej. „Możecie być spokojni o wasze mandaty” — mówił jeden z dyskutantów, a cała sala serdecznie owacyjnie zaaprobowała jego słowa.

Na zakończenie spotkania przyjmowany oklaskami tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK odpowiadając na zgłoszone pytania, przytoczył dziesiątki cyfr, scharakteryzował rozwój Rzeszowszczyzny, szczególnie omówił zagadnienia rozwoju szkolnictwa, wyjaśnił perspektywy stojące przed najmłodszym pokoleniem — o co m. in.

prosilili liczni dyskutanci.

Naczelną sprawą w wystąpieniu sekretarza Kruczka były jednak zagadnienia rozwoju techniki, postępu jaki wieś już wprowadza i jaki władza ludowa umożliwi rozwinąć w najbliższych latach w tempie dotychczas nie notowanym.

Spotkanie w Kamieniu, inauguruje cykl przedwyborczych rozmów kandydatów na posłów do Sejmu i radnych do WRN ze społeczeństwem wiejskim było ze wszech miar udane. . . .

W tym samym dniu, kilka godzin wcześniej kandydaci na posłów do Sejmu i na radnych do WRN — tow. Kruczek, inż. Kotwica oraz inni, wzięli udział w spotkaniu z robotnikami Huty Stalowa Wola.

Jako pierwszy przemawiał do zebranych inż. Kazimierz Kotwica — kandydat na posła, przewodniczący Zakładowej Rady Robotniczej w Hucie.

Do załogi Huty Stalowa Wola przemawiał również, analizując naszą sytuację wewnętrzną, stosunki międzynarodowe, zagadnienia polityki gospodarczej oraz zadania stojące przed klasą robotniczą — kandydat na posła, I sekretarz KW PZPR WŁADYSŁAW KRUCZEK.

Program Frontu Jedności Narodu może być urzeczywistniony tylko przez sumienną, rzetelną i wytrwałą pracę całego narodu

Przemówienie Władysława Gomułki na spotkaniu z mieszkańcami Warszawy

WARSZAWA

18 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się spotkanie mieszkańców stolicy z Władysławem Gomułką, który kandyduje na posła do Sejmu z okręgu Warszawa — Praga.

Na spotkanie przybyli robotnicy warszawskich fabryk, mieszkańcy wszystkich dzielnic stolicy, przedstawiciele różnych grup społecznych. Na sali, wśród uczestników spotkania widzimy czołowych działaczy partyjnych i państwowych: J. Cyrankiewicza, S. Jędrzychowskiego, Z. Kliszkę, I. Łogę-Sowińskiego, M. Szychalskiego, R. Zambrowskiego, S. Ignara, St. Kulczyńskiego oraz wielu działaczy stołecznych a wśród nich członków Prezydium i radnych Stołecznej Rady Narodowej b. kadencji.

Wśród długotrwałych oklasków zajmują miejsca w prezydium W. Gomułka oraz pozostali kandydaci na posłów z wszystkich okręgów wyborczych Warszawy.

Orkiestra gra hymn państwowy. Spotkanie zajął przewodniczący stołecznej KFJN — St. Osieński.

Serdecznie witają zebrani wchodzącego na mównicę W. Gomułkę, który wygłasza obszerny, dwugodzinny przemówienie przyjmowane wielokrotnie oklaskami.

Grupa harcerzy i harcerki wręczyła kandydatom stolicy na posłów wianki kwiatów.

Na zakończenie spotkania wystąpił, gorąco oklaskiwany Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Poniżej podajemy skrót przemówienia Wł. Gomułki.

Za niespełna miesiąc, w powszechnym i tajnym głosowaniu narodowe powoła nowy Sejm i nowe rady narodowe, wybierze 460 posłów na Sejm III kadencji i blisko 200 tys. radnych wojewódzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i gromadzkich rad narodowych spośród kandydatów figurujących na listach wyborczych Frontu Jedności Narodu.

Kandydatów na posłów i rad-

nych wyznaczają, względnie akceptowały partie polityczne, a ostatecznie zatwierdzą ich sesje plenarne terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu. Partie polityczne musiały zadbać o to, aby na listach kandydatów znaleźli się przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych, jak też przedstawiciele masowych organizacji wysunięci przez ich władze naczelne, aby Sejm i rady narodowe były jak najbardziej reprezentatywne.

Przy obecnych wyborach do Sejmu i rad narodowych kierownictwo naszej partii ustaliło nowy, głęboko demokratyczny tryb wyłaniania kandydatów do tych instytucji. Kandydaci naszej partii zostali wybrani na okręgowych konferencjach partyjnych, zaś delegatów na te konferencje wybierały zebrania podstawowych organizacji partyjnych, względnie konferencje zakładowe delegatów wybranych na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych. Partyjne konferencje okręgowe dla wyborów kandydatów na posłów odbyły się we wszystkich okręgach wyborczych. Wzięły w nich udział prawie 32 tys. delegatów, którzy w tajnym głosowaniu wybrali 254 kandydatów na posłów spośród 408 kandydatów zgłoszonych.

Zgodnie z tym trybem wybrani zostali również kandydaci do wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych na zwołanych w tym celu partyjnych konferencjach wyborczych. Kandydatów do gromadzkich rad narodowych wykonali bezpośrednio na swych zebraniach, często przy licznym udziale ludności, gromadzkim organizacje partyjne.

Kandydaci z ramienia ZSL i SD wyłonieni zostali również przez szerokie zespoły aktywnych stronnictw.

Jeśli chodzi o figurujących na listach wyborczych do Sejmu i rad narodowych działaczy bezpartyjnych i reprezentantów określonych stowarzyszeń katolickich, to kandydatury ich znalazły akceptację komitetów Frontu Jedności Narodu na ich sesjach plenarnych.

Jest więc rzeczą ważną i godną podkreślenia, że o doborze kandydatów na posłów oraz na radnych zdecydowało dziesiątki tysięcy partyjnych i bezpartyjnych aktywistów społecznych, którym osoby kandydatów, ich walory osobiste, ich oddanie dla sprawy Polski Ludowej i budownictwa socjalistycznego są bezpośrednio znane.

Na listach Frontu Jedności Narodu figuruje więcej kandydatów, niż przypada miejsc zarówno w Sejmie, jak i radach narodowych. Wybrani zostaną ci, którzy kolejno otrzymają największą ilość głosów.

Wspólne listy wyborcze mogą powstać dlatego, że wszystkie siły polityczne i społeczne skupione we Frontie Jedności Narodu ustaliły i przyjęły wspólną platformę wyborczą. Wspólny dla wszystkich partii politycznych, stanowiących kręgosłup Frontu Jedności Narodu, jest program rozwoju naszego kraju i narodu po drodze socjalizmu. W społeczeństwie naszym nie ma już antagonistycznych klas społecznych, poza nielicznymi wyjątkami przede wszystkim na wsi, nie ma już wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, nie ma więc u nas warunków, które w państwach kapitalistycznych rodzą walkę klasową i zwalczające się partie polityczne.

Plany rozwojowe kraju znajdują poparcie całego narodu. Leżą one bowiem w najgłębszych interesach wszystkich warstw społecznych, każdego człowieka pracy. Plany te nie mogłyby być skutecznie wcielane w życie, gdyby wszystkie twórcze siły narodu nie były zjednoczone. Dlatego obrzumiła większość naszego społeczeństwa przyjmując z zadowoleniem postanowienia partii politycznych i sesji plenarnych komitetów Frontu Jedności Narodu w sprawie list kandydatów przy nadchodzących wyborach.

Wyniki ub. 5-lecia, tj. okresu obejmującego lata 1956—1960 uczyliły nasz kraj pod każdym względem silniejszym i bogatszym, a życie ludzi pracy uległo w tym czasie wydatnej poprawie. Na czoło osiągnięć wysunąć należy zwiększenie o 60 procent globalnej produkcji przemysłu. Produkcja środków wytwarzania, która warunkuje rozwój całego przemysłu i tym samym całej gospodarki narodowej wzrosła ponad 64 procent, a produkcja przedmiotów spożycia o około 55 proc. Przyrost produkcji stali wyniósł 2.255 tys. ton, węgla kamiennego prawie 10 mln ton, cementu 2.782

(CIAĞ DALSZY NA STRONIE 2)

Przedstawiamy kandydatów na radnych do WRN

Na podstawie art. 46 Ordynacji Wyborczej do rad narodowych, Wojewódzka Komisja Wyborcza w Rzeszowie podaje do wiadomości, że w okręgu wyborczym Nr 1 utworzonym dla wyboru Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, a obejmującym miasto Przemysław i powiat przemyski — zarejestrowana została następująca lista kandydatów na radnych, zgłoszona przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu:

- 1) Franciszek Klebki — sekretarz Prezydium WRN w Rzeszowie.
- 2) Józef Kasprzyk — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wyszatcach
- 3) Wanda Janiszewska — pracowniczka Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Przemysławiu
- 4) Władysław Mokilewski — tokarz w Fabryce „Polna” w Przemysławiu
- 5) Jan Tomaszuk — prezes Spółdzielni Pracy Usług Różnych w Przemysławiu
- 6) Józefa Podolak — prac. Prezydium PRN Przemysław, inżynier - rolnik
- 7) Franciszek Kozieradzki — rolnik ze wsi Bachórzec, pow. Przemysław
- 8) Anna Hassinger — gospodyni domowa w Przemysławiu
- 9) Franciszek Pantola — przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Nienadowej, pow. Przemysław

OKRĘG NR 2 — JAROSŁAW I RADYMNO

- 1) Stanisław Wójcik — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie
- 2) Jan Dabrowski — dyrektor Szpitala Powiatowego w Jarosławiu
- 3) Maria Hamerska — nauczycielka w szkole podstawowej w Jarosławiu
- 4) Józef Klubek — kierownik Wydziału Rolnego Komitetu

Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie

- 5) Wincenty Słota — rolnik w Wysocku, pow. Radymno
- 6) Bolesław Drabant — rzemieślnik Spółdzielni Pracy „Metalowiec” w Jarosławiu
- 7) Tomasz Gałka — rolnik ze wsi Dusowce, pow. Radymno
- 8) Tadeusz Olejarski — rolnik z Rozborza Długiego, pow. Radymno
- 9) Józef Zieliński — dyrektor Woj. Przeds. Hurt. Spoż. w Jarosławiu
- 10) Franciszek Hurak — spawacz w POM Radymno

OKRĘG NR 3 LEŻAJSK

- 7) Zygmunt Dec — inżynier - chemik w Zakładach Chemicznych w Sarzynie
- 2) Władysław Palys — przewod-

niezacy Powiatowego Komitetu ZSL w Leżajsku

- 3) Katarzyna Skiba — gospodyni domowa w Kuryłowce, pow. Leżajsk
- 4) Rajnold Porada — nadleśniczy w Nadleśnictwie Leżajsk
- 5) Jan Rzepa — robotnik Zakładów Chemicznych w Sarzynie

OKRĘG NR 4 LUBACZÓW

- 1) Jerzy Mastalerczyk — sekretarz Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Lubaczu wie, inżynier - rolnik
- 2) Zdzisław Dudek — kierownik Inspektoratu PGR w Oleszynie, inżynier - rolnik
- 3) Franciszek Misztal — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW w Lubaczu
- 4) Jan Janczura — przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Lisich Jamach, pow. Lubaczów
- 5) Adam Rajzerowicz — rolnik z Rudy Różanieckiej, pow. Lubaczów

(Listę dalszych kandydatów zamieścimy jutro)



Jak już informowaliśmy, do naszego województwa przyjechała delegacja młodzieży francuskiej.

Na zdjęciu: Podczas spotkania z sekretarzem KW PZPR tow. Stanisławem Wójcikiem.

Foto: M. Kopeć

Uwaga Czytelnicy!

Jutro, tj. we wtorek 21 bm. w powiatach: Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Lesko i Ustrzyki ukaza się specjalne wydanie naszej gazety zawierające programy wyborcze oraz sylwetki na radnych do powiatowych rad narodowych.

Przemówienie Władysława Gomułki

(CIĄG DALSZY ZE STRONY 1)

tys. ton, energii elektrycznej ponad 11,5 mld kWh.

Wskaźniki te mówią same za siebie. Są one najbardziej wymowną ilustracją polityki partii i rządu, polityki władzy ludowej, są sprawozdawczą legitymacją, z którą kandydaci Frontu Jedności Narodu stają przed wyborcami. Jeśli dzisiaj przemysł nasz posiada potencjał produkcyjny 7-krotnie większy niż przed wojną, to wyraża się w tym fakcie przede wszystkim wyższość ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, istota gospodarki planowej, współpraca i pomoc wzajemna krajów obozu socjalistycznego.

W zakresie produkcji rolnej osiągnięty został w ub. 5-leciu wzrost o 20,2 proc.

Mimo znacznych osiągnięć w rolnictwie, globalna produkcja rolna nie osiągnęła założonego w planie przyrostu.

W okresie ub. 5-latkę wybudowano w kraju 1.781 tys. izb mieszkalnych, w tym ponad 1,2 mln izb w budownictwie mieszkaniowym typu miejskiego, 18,6 tys. izb lekcyjnych, w tej liczbie 1.070 izb w 142 szkołach Tysiąclecia zbudowanych ze środków społecznych. Liczba łóżek w szpitalach ogólnych, psychiatrycznych i sanatoryjnych wzrosła o 30,3 tysięcy.

W ramach środków państwowych zbudowano 2.920 km nowych dróg kołowych o nawierzchni twardej, zelektryfikowano 549 km linii kolejowych, zwiększono stan morskiej floty handlowej o 52 statki. Ilość autobusów PKS zwiększyła się o 2.682 sztuki, autobusów miejskich o 1.863. Doprowadzono wodę do 60 tys. budynków mieszkalnych i gaz do 29,3 tys. budynków, zelektryfikowano 7.465 wsi, tj. 430 tys. zagród chłopskich.

Przeciętne zatrudnienie w gospodarce społecznej wynosiło w 1960 r. ok. 7,05 mln osób, tj. było większe o 550 tys. osób, niż w r. 1955. Stosunkowo niewielki był (tylko 11,1 proc.) wzrost zatrudnienia w przemyśle, przy wzroście produkcji przemysłowej o 60 proc.

Poważnym osiągnięciem jest spadek zatrudnienia w PGR, wynikły w rezultacie gruntownej reorganizacji zarządzania nimi, zwiększenia mechanizacji robót i wydajności pracy, co łącznie z poważnym wzrostem plonów pozwoliło zlikwidować dopłaty państwa do ich działalności.

Dochód narodowy Polski liczony w cenach 1956 roku wzrósł o około 40 proc.

Wzrost dochodu narodowego umożliwił wydatne polepszenie poziomu życiowego ludności. W planie założymy wzrost przeciętnych płac realnych i dochodów ludności rolnej o 30 proc. Zadanie to zostało prawie w pełni wykonane. W r. 1960 przeciętna płaca nominalna netto na 1 zatrudnionego w gospodarce społecznej była wyższa o 48,7 proc. niż w r. 1955, zaś obliczony na podstawie budżetów rodzinnych — w oparciu o stały, tzw. koszyk (zestaw) artykułów i usług — przeciętny wzrost kosztów utrzymania wyniósł w tym czasie 15,2 proc., co oznacza, że płaca realna wzrosła o 29,1 proc. Według szacunkowych obliczeń również o około 29 proc. wzrósł dochód ludności rolnej w gospodarstwach chłopskich.

Godne uwagi są przesunięcia w grupach zarobkowych. W r. 1955 na każdy 1000 zatrudnionych w gospodarce społecznej było 350 zarabiających do 800 zł miesięcznie, a obecnie jest ich tylko 66, od 801 do 1500 zł było 478, obecnie 393, od 1501 do 3 tys. zł było 161, obecnie 459, powyżej 3 tys. zł było 11, a obecnie jest 72. Grupa najlepiej zarabiających zmalała więc ponad 5 razy i odpowiednio wzrósł odsetek wyżej zarabiających. Jest to wynikiem polityki płac i wzrostu kwalifikacji. Najniższe miesięczne uposażenie zostało podniesione w r. 1960 do 600 zł miesięcznie i zarobki w tej wysokości otrzymuje obecnie tylko 27 osób na każdy tysiąc zatrudnionych, podczas gdy w r. 1955 najniższa płaca wynosiła 360 zł miesięcznie, a w grupie zarabiających do 600 zł znajdowało się 155 osób na każdy tysiąc zatrudnionych.

W ub. roku podniesiono też minimum zarobku wolnego od opodatkowania oraz objęto wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej jednolitą skalą podatku od uposażeń, który — jak wiadomo — w stosunku do części pracowników był wyższy o 30 proc. Te zmiany w podatkach od uposażeń zwiększają w skali rocznej zarobki ogółu zatrudnionych o sumę ponad 1,4 mld zł, co wystąpi w pełni w rb.

Placę objętą osobowym funduszem plac nie stanowią całości zarobków. Zwiększają je wypłaty z innych tytułów. Wypłaty te również poważnie wzrosły. W stosunku do poziomu z r. 1955 wypłacono w r. 1960 więcej z tytułu zasiłków chorobowych o 748 mln zł, zasiłków rodzinnych o 2.105 mln zł, nagród i wypłat gotówkowych z funduszu zakładowego o 2.580 mln zł, bezosobowego funduszu plac o 738 mln zł i innych wynagrodzeń nie objętych funduszem plac o 535 mln zł. Ogólna suma wypłat z powyższych tytułów wyniosła 19.705 mln zł, czyli o ponad 6,7 mld zł więcej niż w r. 1955.

Przy wliczeniu wypłat z funduszu zakładowego do plac, wzrost zarobków realnych wynosi faktycznie nie 29,1 proc. — lecz 31 proc. Tak wygłada rachunek rzeczywisty. Z pełnym uzasadnieniem możemy więc powiedzieć, że w okresie minionego 5-lecia realne zarobki wzrosły nawet nieco ponad założenia planowe, mimo niepełnego wykonania planu wzrostu dochodu narodowego.

W latach 1956 — 1960 wysoko wzrosły wydatki z budżetu państwa na usługi społeczne i kulturalne. Nie wliczając nakładów inwestycyjnych, wydatki z budżetu państwa w tych działach, które w r. 1955 wynosiły niespełna 17 mld zł, podniosły się w r. ub. do 32 mld zł — zaś przy włączeniu nakładów inwestycyjnych wydatki kowaliśmy na te cele w r. ub. 36 mld zł, tj. o 91 proc. więcej niż w r. 1955.

Tak np. w r. 1955 wydatkowaliśmy na oświatę, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe (bez inwestycji) 9,2 mld zł, co w przeliczeniu na 1 mieszkańca wyniosło 340 zł, a w r. ub. wydatki w tym dziale wzrosły o 61 proc. i wyniosły 14,8 mld zł, a więc wzrosły na 1 mieszkańca do wysokości 500 zł, tj. o 47 proc.

W tym samym czasie miała miejsce wydatna podwyżka emerytur, o czym mówi wzrost wydatków państwa na emerytury z 3.069 mln zł w r. 1955 do 11.070 mln zł, w r. 1960. Jeśli doliczyć to do wydatków na usługi społeczne i kulturalne, łączna suma świadczeń z budżetu państwa wyniosła 1.558 zł na rzecz każdego mieszkańca.

W naszych socjalistycznych warunkach o poziomie życia ludzi pracy decydują nie tylko ich bezpośrednie zarobki lub dochody. Poziom ten zwiększają społeczne i kulturalne, bezpłatne lub nisko płatne świadczenia państwa. W krajach kapitalistycznych ludzie pracy muszą pokrywać wydatki na te potrzeby w ogromnej części ze swych zarobków. Tak np. prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych nie ma bezpłatna służba zdrowia lub bezpłatne kształcenie w szkołach wyższych. U nas w r. ub. ponad milion dzieci i młodzieży korzystało z czasów letnich, a około 270 tys. pracowników gospodarki społecznej leczono się w uzdrowiskach oraz około pół miliona przebywało na czasach pracowniczych.

W krajach kapitalistycznych na Zachodzie opłata czynszowa za mieszkanie pochłania z reguły 20 — 25 proc. zarobku — u nas co najwyżej 10-krotnie niżej. Państwo do płaca bowiem ogromne sumy do budownictwa i gospodarki mieszkaniowej. Na budownictwo mieszkaniowe typu miejskiego ze środków państwowych i funduszy zakładowych pracy łącznie z kredytami na budownictwo spółdzielcze oraz na kapitalne remonty domów i mieszkań wydatkowano w r. 1960 sumę około 15 mld zł.

Około wieloletnim okresem nastąpiła też wybitna poprawa zaopatrzenia rynku towarowego. Licząc w cenach porównywalnych, sprzedaż detaliczna towarów w roku ub. wzrosła w porównaniu z r. 1955 o 56,6 proc. Znikła w zasadzie spekulacja, każdy bowiem może normalnie nabyć potrzebne mu artykuły w społecznej sieci handlowej.

Wkłady oszczędnościowe ludności na rachunkach PKO osiągnęły na koniec roku ub. sumę 15.484 mln złotych, podczas gdy na dzień 1 stycznia 1956 r. wynosiły tylko 1.673 mln zł. Świadczy to zarówno o zwiększeniu się dochodów ludności, jak i o wzroście jej zaufania do złotych.

W tym ogólnym bilansie sprawozdawczym nie można pominąć zmian, jakie zaszły w stanie liczebności naszego narodu i struktury ludności. Można się tu opierać na wynikiach porównawczych dwóch spisów powszechnych ludności z 3 grudnia 1950 r. i 6 grudnia 1960 r.

W tym 10-letnim okresie ludność naszego kraju wzrosła o 18,9 procent, tj. o 4.723 tys. osób, czyli

średnio rocznie przybywało naszemu krajowi 472 tys. nowych obywateli, a zatem przeciętny wskaźnik przyrostu wynosił 1,74 procent. Na dzień ubiegłorocznego spisu grudniowego Polska liczyła 29.731 tys. mieszkańców.

W rezultacie stałego procesu rozbudowy gospodarczej kraju i rozwoju terytorialnego miast, liczba ludności zamieszkałej w miastach i osiedlach wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 46,9 procent. Udział ludności miejskiej w ogólnej liczbie ludności kraju wzrósł z 39 na 48,1 procent, w tym samym czasie udział ludności utrzymującej się z rolnictwa zmalał z 47,1 do 38,2 procent. Można tu przytoczyć, że według spisu z r. 1931 ludność miejska Polski przedwojennej stanowiła 27,4 procent ogółu ludności, a odsetek ludności rolnej wynosił 60 procent. Ilustruje to wymowne zmiany, jakie zaszły w Polsce Ludowej pod względem struktury zatrudnienia ludności.

Mimo trudności, z jakimi spotykamy się jeszcze w życiu codziennym, cieszy nas bardzo młodzież naszego narodu. Posiadamy duży odsetek dzieci i młodzieży. W minionym 10-leciu udział dzieci i młodzieży do lat 15 wzrósł z 31,7 do 35,3 procent. Szczególnie wysoki jest ten udział w województwach zachodnich i północnych.

Jest to najlepszy dowód, że ziemia te zwały się w jedność z całym terytorium Polski, stały się jej integralną częścią.

Zasługują też na podkreślenie fakt, że obecnie żyjemy dłużej. Spis wykazał, że udział ludności w wieku 60 lat i więcej podniósł się w r. ub. w stosunku do 1950 z 8,5 proc. do 9,6 proc. Średnia długość życia człowieka w Polsce Ludowej wynosi obecnie 64,9, a w Polsce przedwojennej wynosiła 49,8 lat. W bilansie naszych osiągnięć fakt ten jest bodaj najdonioślejszy.

Istotą polityki naszej partii i władzy ludowej, istotą socjalizmu wyrazić można w dwóch słowach — troska o człowieka. Ta troska przewodziła naszej partii od pierwszej chwili powstania Polski Ludowej.

Partia nasza, jako inżynier-budowniczy nowego ustroju nie zdołała przy tym ustrzec się od mniejszych czy większych błędów. Podobnie jak trudno jest się ustrzec od błędów konstruktorowi nowoczesnych maszyn. Na swych błędach partia uczyła się usprawniać kierownictwo budową socjalizmu, podobnie jak na własnych błędach uczyło się zawodu setki tysięcy i miliony robotników, i pracowników, którzy opuścili zapłotki wiejskie i wzięli się za budowę nowych hut, Kędzierzynów i Oświęcimów lub stanęli do pracy w przemyśle. U podstaw wszystkich podejmowanych przez partię uchwał i decyzji znajdował się zawsze najlepiej pojmowany interes narodu, troska o ludzi pracy. Dzisiaj, kiedy na przeszłość można już patrzeć z bardziej odległej perspektywy, każdy człowiek dobrej woli przyznać bez wahania, że partia nasza dobrze wykonała swą rolę kierownika kraju i narodu.

Przejdźmy teraz do programu naszych zadań na przyszłość.

Plan na lata 1961—1965 utrzymuje w zasadzie dotychczasowe tempo rozwoju gospodarczego. Założono bowiem wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 52 proc., a produkcji rolnej o 22 proc. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych dwóch okresach ten sam odsetek oznacza zasadniczo różne rozmiary przyrostu produkcji. Zmienia się bowiem wyjściowa baza produkcyjna, na której każdy z tych planów został oparty. Obecnie nasz potencjał produkcyjny jest o wiele większy niż przed 5 laty. Zgodnie z planem, dochód narodowy wzrośnie o 40,6 proc., a więc nieco więcej, niż wzrósł w ub. 5-leciu. Jednak w związku z przypadającą w tym okresie spłatą części kredytów zaciągniętych za granicą, dochód narodowy do podziału wzrośnie tylko o 33,5 proc. Zaplanowane oddłużenie naszej gospodarki wymagać będzie zwiększenia wartości naszego eksportu o 55 proc., a importu tylko o 27 proc.

Zwiększenie eksportu i wytworzenie pokaźnego, dodatniego salda płatniczego w naszych obrotach handlowych z zagranicą stanowią węzłowe zadanie w nowym 5-leciu. Dwa ostatnie lata realizacji planu powinnismy zamknąć dodatnim saldem obrotów towarowych. W 1965 r. eksport towarów powinien nam przynieść już około

600 mln zł dewizowych nadwyżki nad importem, co przyczyni się poważnie do wzmocnienia naszej gospodarki.

Musimy zwiększyć wysiłki dla dostarczenia handlowi zagranicznemu odpowiedniego asortymentu i ilości towarów, musimy zwłaszcza wzmocnić eksport na rynki kapitalistyczne. Popędza nas do tego ujemne saldo w obrotach handlowych z krajami kapitalistycznymi. Nasze potrzeby importu z tych krajów rosną, a eksport na ich rynki staje się coraz trudniejszy, m. in. wskutek niekorzystnego z punktu widzenia naszego bilansu płatniczego spadku cen, jaki wystąpił w ostatnich latach na rynkach światowych i objął towary, których udział w naszym eksporcie jest bardzo wysoki. Dotyczy to przede wszystkim takich towarów, jak węgiel, wytwory przemysłu rolno-spożywczego i szereg innych.

Eksport i import jest niezbędny dla życia i rozwoju naszego przemysłu i całej gospodarki, jak niezbędne jest powietrze dla życia człowieka. Dostawę ogromnej części potrzebnych nam surowców za gwarantowali — w sobie w wieloletnich umowach handlowych z krajami socjalistycznymi. Zakupujemy je przede wszystkim w Związku Radzieckim. Wielu ludzi nie uświadamia sobie w pełni faktu, że gdybyśmy nie mogli zakupywać różnych surowców, maszyn i innych towarów w krajach socjalistycznych, gospodarka nasza nie tylko nie mogłaby się rozwijać, lecz poddałaby w stan regresu. Nie moglibyśmy ich bowiem zakupywać na rynkach kapitalistycznych po prostu dlatego, że nie moglibyśmy za nie zapłacić. Płacić za import można tylko eksportem. Tak płacimy krajom socjalistycznym i tak one nam płacą. Towarów, którymi płacimy za import z krajów socjalistycznych w ogromnej części nie możemy sprzedawać krajom kapitalistycznym.

Monopole kapitalistyczne i państwa imperialistyczne zadusiłyby naszą gospodarkę, zadusiłyby Polskę Ludową, gdyby nasz import uzależniony był od nich.

Polska Ludowa jest członkiem wielkiej wspólnoty socjalistycznej. Wspólnota ta na tym polega, że wszystkie jej kraje członkowskie współpracują między sobą i udzielają sobie wzajemnej braterskiej pomocy. Ten przede wszystkim fakt stworzył Polsce możliwości rozwoju, temu zawdzięczamy nasze dotychczasowe osiągnięcia i to właśnie stwarza pomyślne perspektywy wykonania zadań nowego planu 5-letniego, mimo że jest on napięty.

Nowym planem 5-letnim otwieramy 20-letni plan perspektywiczny rozwoju naszego kraju. Główne zadania tego planu zostały już opracowane. Plan taki opracowują również wszystkie inne kraje członkowskie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Plan perspektywiczny poszczególnych krajów socjalistycznych muszą być zharmonizowane, wzajemnie uzgodnione. Jeśli np. nasz plan perspektywiczny przewiduje poziom produkcji stali w r. 1980 ok. 24 mln ton, to musimy już dzisiaj wiedzieć, gdzie zakupimy rudy żelazną na wyprodukowanie tych ilości stali.

Wśród wszystkich europejskich krajów socjalistycznych jedynie Związek Radziecki posiada możliwości dostaw rudy żelaznej i jest jej głównym dostawcą dla naszego hut. Musi on więc w swoich planach perspektywicznych założyć dostawę do Polski uzgodnionych ilości rudy, przygotować do tego swoją bazę produkcyjną i wzajemnie musimy uzgodnić, jakimi towarami Polska za tę rudę zapłaci. Związek Radziecki kieruje się przy tym możliwościami produkcyjnymi naszego kraju, nie żąda towarów, których nie mamy, lub których nie możemy sprzedać z uwagi na wewnętrzne zapotrzebowanie. Stanowi to jedną z bardzo cennych form pomocy, jakiej nam udziela. Wszystkie kraje socjalistyczne w swych planach perspektywicznych ustalają wzajemne dostawy towarowe, a szczególnie dokładnie muszą być określone wzajemne dostawy surowców.

Burżuazyjna prasa krajów kapitalistycznych często pisze, że Polska uzależnia się od Związku Radzieckiego wskutek zwiększania z nim obrotów towarowych. Takie głosy mogą wywoływać tylko śmiech i uczucie politowania nad ograniczonością ich autorów. Nasz handel ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi jest podstawową dźwignią rozwoju naszego kraju. Taka „uzależność”,

kóra przynosi nam rozwój, dobrobyt narodu, siłę i bezpieczeństwo Polski — naród polski wita całym sercem. Jeśli różni burżuazyjni politycy państw zachodnich przejawiają obawy o niezależność Polski w związku z jej handlem z ZSRR, to możemy im zaproponować, aby spo stworzenie możliwości dla zwiększenia naszego eksportu na ich rynki. Będziemy z tego bardzo zadowolony, u nich znikną obawy i Związek Radziecki będzie temu rad. Jak nigdy zatem występuje tu pełna jedynomyślność.

Decydującym czynnikiem rozwoju gospodarki narodowej są inwestycje. Na ten cel przeznaczamy w nowej 5-latkę 624 mld zł, tj. o 53,2 proc. więcej, niż wynosiła suma nakładów inwestycyjnych w ub. 5-leciu. Potrzeba uzasadnienia inwestycji nie wymaga uzasadnienia. Każde województwo, nie mał każdy powiat prosi i żąda, aby na jego terenie budować nowe, lub rozbudowywać istniejące warsztaty pracy.

Inwestycje na przemysł wznoszą o 49,3 proc., a na rolnictwo o 63,7 proc. W ogólnej sumie nakładów na rolnictwo inwestycje własne chłopów oraz inwestycje z Funduszu Rozwoju Rolnictwa wynosić będą 54 proc. Państwo partycypuje w wysokości 46 proc. (Fundusz Rozwoju Rolnictwa w ramach środków przekazanych przez państwo stanowi około 19 proc.). Nakłady inwestycyjne państwa służące rozwojowi rolnictwa mieszczą się również w inwestycjach przemysłu, który produkuje na potrzeby rolnictwa.

Zwiększenie produkcji rolniczej, uwolnienie się od importu zbóż i pasz należy do naszych najpilniejszych zadań. Potrzeba jednak na to dłuższego czasu. W nowym planie nie mogliśmy jeszcze założyć pełnej likwidacji tego importu, lecz podwojenie nakładów inwestycyjnych na rolnictwo przyspieszy wykonanie tego zadania.

Inwestycje w przemyśle przeznaczają się zarówno na budowę i rozbudowę nowych obiektów produkcyjnych, jak i na odnowę i modernizację starych zakładów pracy. Najwyższe tempo rozwoju założono dla przemysłu chemicznego, którego produkcja wzrosła ponad dwukrotnie.

Założyliśmy rozwój przede wszystkim nowoczesnej produkcji chemicznej, jak petrochemia, wielka synteza chemiczna, tworzywa sztuczna, włókna syntetyczne, a także rozwój kopalnictwa surowców chemicznych.

Druga z kolei gałąź, w której produkcja ma wzrosnąć najsilniej, bo o 75,8 proc. — to przemysł maszynowy i elektrotechniczny. Ta gałąź decyduje o rozwoju całego przemysłu i całej gospodarki narodowej, wytwarza bowiem główne środki produkcji — maszyny i urządzenia.

Przemysł maszynowy podległy MPC ma opierać i uruchomić produkcję około 600 ważniejszych nowych typów maszyn i urządzeń produkcyjnych, a około 200 typów modernizować i zrekonstruować. Ta gałąź przemysłu zwiększy również bardzo wysoko zaopatrzenie rynku w artykuły trwałe użytku. Produkcja telewizorów wzrośnie o 157 proc., motocykli, skuterów i motorowerów łącznie o 83 proc., lodówek o 537 proc.

Przemysł maszynowy i elektrotechniczny staje się najważniejszym dostawcą w handlu zagranicznym. Udział maszyn i urządzeń w ogólnym eksporcie stanowić będzie w 1965 r. 38 proc., podczas gdy w r. 1960 wynosił 28 proc.

Przemysł maszynowy, w którego skład wchodzi również stocznie dostarczy naszej handlowej flocie morskiej 88 nowych statków, co łącznie z tonażem importowanym podniesie jej tonaż do ponad 1.260 tys. DWT. Niezależnie od tego stocznie nasze przeznaczają ogromną część swej produkcji na eksport.

Rozwój przemysłu maszynowego, rozwój całej gospodarki narodowej uzależniony jest przede wszystkim od produkcji stali i wyrobów walcowanych. Naród, który nie ma stali — to naród biedny, jak przysłowiono w myś kocielna. W gospodarce narodowej stal posiada najwyższą rangę generalną. Ona decyduje o jej rozwoju. Do r. 1965 produkcja stali wzrośnie o 39 proc., tj. do poziomu 9,3 mln ton rocznie. Wyniesie to na 1 mieszkańca 292 kg wobec 41 kg w r. 1938. Dla ilustracji można podać, że np. Wielka Brytania produkuje obecnie 476 kg stali na 1 mieszkańca.

Zycie przemysłu uzależnione jest od energii elektrycznej i ciepłej. Na 1965 r. produkcja energii elektrycznej została ustalona w wysokości 45,5 mld kWh, co oznacza wzrost o 55,5 proc.

(CIĄG DALSZY NA STRONIE 6)

Polonia Bytom pierwszym przodownikiem ekstraklasy

W niedzielę, 19 bm. nastąpiła inauguracja rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Na stadionach: w Poznaniu Mielcu, Bydgoszczy, Bytomiu, Gdanku, Krakowie i Zabrzu odbyły się pierwsze mecze o mistrzowskie punkty, które zapoczątkowały długą w tym sezonie serię I-ligowych meczów. 14 zespołów które startują w tym roku w ekstraklasie, rozegra bowiem w rundzie wiosennej i jesiennej ogółem aż 26 kolejnych spotkań.

Pierwsza niedziela sypnęła dużego kalibru niespodziankami. O największą z nich postarał się beniaminek I ligi poznański Lech, który pokonał na własnym boisku mistrza Polski Ruch Chorzów. Świetnie wystartowały również pozostałe trzy drużyny, które w ub. roku wywalczyły awans do ekstraklasy. Zawisza Bydgoszcz wygrał u siebie z groźną Odrą Opole, Cracovia odniosła wysokie zwycięstwo nad Polonią Bydgoszcz, a Stal Mielec zremisowała z ŁKS.

Drużynami, które nie sprawiły z powodu swoim sympatykom, były Górnik Zabrze i Polonia Bytom. Pierwsza z tych drużyn odniosła wysokie zwycięstwo nad Stalą Sosnowiec. Druga zaś wygrała stosunkowo łatwo z Wisłą Kra-



ków. Warszawa Legia — jeden z kandydatów do mistrzowskiego tytułu — zdołała zaledwie zremisować z Lechią Gdańsk. Inauguracyjne mecze piłkarskie, które odbyły się przy typowo marcowej zmienności pogody, oglądało ogółem, ponad 90 tys. widzów. Największą frekwencję zanotowano w Krakowie i Poznaniu, gdzie spotkaniem przyglądało się po 20 tysięcy osób.

TABELA

| | |
|--------------------|-----------|
| 1. Polonia Bytom | 1 2:0 3:0 |
| 2. Lech Poznań | 1 2:0 1:0 |
| 3. Zawisza Bydg. | 1 2:0 1:0 |
| 4. Cracovia | 1 2:0 4:1 |
| 5. Górnik Zabrze | 1 1:1 4:1 |
| 6. Lechia Gdańsk | 1 1:1 1:1 |
| 7. Legia W-wa | 1 1:1 1:1 |
| 8. ŁKS Łódź | 1 1:1 1:1 |
| 9. Stal Mielec | 1 1:1 1:1 |
| 10. Polonia Bydg. | 1 0:2 1:4 |
| 11. Stal Sosnowiec | 1 0:2 1:4 |
| 12. Odra Opole | 1 0:2 0:1 |
| 13. Ruch Chorzów | 1 0:2 0:1 |
| 14. Wisła Kraków | 1 0:2 0:3 |



Rzeszów, 20 marca 1961 r.

Nr 12 (194)

Działacze sportowi kandydatami na posłów i radnych

Wśród wielu aktywistów polityczno-społecznych, młodzieżowych i oświatowych, kandydujących w zbliżających się wyborach do Sejmu PRL i rad narodowych, znajdują się również działacze sportowi. Na ogłoszonych listach kandydatów na posłów w okręgach wyborczych na terenie naszego województwa figurują m. in. nazwiska inż. Kazimierza Kotwicy — przewodniczącego rady robotniczej w Hucie Stalowa Wola, a równocześnie ofiarnego działacza i opiekuna I-ligowej dziesiątki bokserów Stali oraz Stanisława Waisa — znanego działacza sportu krosnińskiego.

Wśród kandydujących do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, znajdują się m. in.: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Spartakiad Franciszek Klebicki, oddany opiekun rzeszowskiego sportu i miłośnik tenisa inż. Stanisław Wójcik, prezes ROZPN pik. Tadeusz Pisula, długoletni działacz narciarski Henryk Górka z Krosna, działacz KS Resovia — Marian Buchacz. O

mandaty do MRN w Rzeszowie ubiegają się m. in. b. mistrzyni świata, reprezentantka Polski w fuznictwie Katarzyna Wiśniewska, członek komisji zdrowia WKKFIT dr Lesław Grzegorzczak, członek Wojewódzkiego Komitetu Spartakiad, znany szachista — Włodzimierz Kara i działacz KS Resovia Stanisław Paraponiak. (k)

„Rycerze włoscy” zadowoleni z remisu

Stal Mielec - ŁKS Łódź 1:1 (1:1)

3 min. Szymborek 0:1
30 min. Toboliak 1:1
STAL: Mysiak, Opiłka, Król, Gał, Cudo, Budek, Gazda, Czulok, Pyka, Toboliak, Kapuciński.
ŁKS: Ligocki, Waleczak, Wiszły, Stusko, Sasa, Suski, Jezierski, Kowalski, Szymborski, Sopotek, Kowalec.
Sędziował p. Budaj z Warszawy.
Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem a równocześnie z dużym niepokojem inauguracyjny występ beniaminka ekstraklasy przyniósł miłośnikom pierwszy punkt w mistrzostwach. Po wy-

Ogólnopolski Wyścig Kolarski Szlakiem Generała Waltera o nagrodę Bieszczadów



Sport kolarski cieszy się w województwie rzeszowskim coraz większym zainteresowaniem. Dobrze pamiętamy jeszcze tury, jakie obiegaly trasę tamtego rocznego Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Tour de Pologne”. Rzeszowski Okręgowy Związek Kolarski zyskuje jak najlepsze opinie. Rzeszowscy działacze kolarstwa cieszą się u kolarskich władz cen-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jutro wojewódzka narada aktywu sportowego

We wtorek, 21 bm. odbędzie się w Rzeszowie, w sali kolumnowej KW przed wyborczą wojewódzka narada aktywu sportowego i turystycznego.

W programie obrad przewidziany jest referat sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZRF tow. Stanisława Bogunia na temat Wojewódzkiego Programu Wyborczego Frontu Jedności Narodu oraz obszernie wystąpienie zastępcy przewodniczącego WKKFIT tow. Kazimierza Partki, który przedstawi węzłowe problemy sportu i turystyki na Rzeszowszczyźnie w latach 1961

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Krosnianie odpowiadają „nieomylnym prorokom”

Calisia - Legia 1:4 (0:2)

19 min. Kordyś 0:1
24 min. A. Matelewski 0:2
53 min. K. Marciniak 1:2
68 min. Skowronek 1:3
76 min. Kordyś 1:4
CALISIA: Wołnik, Wróblewski, Kuchnicki, J. Marciniak, Woźny, Chudak, K. Marciniak, Zurkowski, Sobczak, Matiar, Chynaciński.
LEGIA: Kilar, Trzeciak, Góbarowski, Sulik, Kloc, T. Matelewski, Kordyś, Skowronek, Nowosielski, Sołtyśnik, A. Matelewski.
Sędziował p. Rychlewski z Wrocławia.

Stawowozwo za wczesnie zaczęto dzielić skórę na niedźwiedziu i krosnienskie Legie skazywać z góry na degradację. Swoim wczorajszym występem w Kaliszu udowodniła ona, już po raz drugi z kolei niedowiarcom, że bynajmniej nie zamierza odgrywać roli czerwonej latarni w tabeli.

Co jest jeszcze bardziej pocieszające krosnianie zagrał w Kaliszu doskonale. Nie było w Legii wczoraj słabych linii. Ci, którzy obserwowali tę drużynę przez kilka lat z rzędu byli w niedzielnym zdaniu, że tak dobrze rozgrywanej piłki ataku krosnienskiego jeszcze nie widzieli. Ciąg na bramkę, skuteczny strzał, wzorowo przeprowadzone zagrania — to główne atuty, którymi krosnianie zdobyli dla swych barw 2 punkty. Pomoc potrafiła przetrzymać okres naporu gospodarzy, którzy po utracie dwóch bramek rzucili się po przerwie do desperackiego ataku. W dodatku wzorowo współpracowała ona z własnym napadem i zasilala go stale dokładnie adresowanymi piłkami. W obronie również Legia nie miała słabych punktów i dość la-

(Ciąg dalszy na str. 2)

...a można było wyrównać bilans strat z Raciborza

Stal Rzeszów - Wawel Kraków 1:0 (1:0)

25 min. Kwiatkowski 1:0
STAL: Magierski, Gnida, Myśliwek, Skiba, Winiarski, Kremenowski, Matysiak, Poświat, Szalacha, Swierk, Kwiatkowski.
WAWEL: Kwiatkowski, Krzyżanowski, Kaszuba, Kotodziejczyk, Warmus, Grybó, Słysz, Jagiel-

czuk, Zapalski, Danielowski (Wąsniowski), Czerniecki.
Sędziował dobrze p. Herman.
Po wczorajszym stosunkowo niskim zwycięstwie Stali nad krosnienskim Wawelem najważniejszym pytaniem dla wielu sympatyków II-ligowych piłkarzy Rzeszowa było: w jaki sposób przemienić ładną dla oka i technicznie dojrzałą, ale równocześnie powolną grę, na grę skuteczną, zaskakującą i nowoczesną. Gdyby choć częściowo udało się trenorowi Stali rozwiązać ten problem i zrealizować życzenia sympatyków, byłoby oni spokojni o wynik swej II-stki nawet w spotkaniach z groźnymi przeciwnikami. Bo chociaż Wawel nie zalicza się do nich, sądząc po wynikach ubiegłego sezonu, to do ostatniej minuty niedzielnego spotkania Stal — Wawel publiczność nie wzięła w pełni sukces rzeszowian. Pewność w powodzenie odbierają: niski wynik w porównaniu do niezliczonych okazji i desperackie ataki gości w końcówce meczu. Co prawda, o jakimś szczególnym zwycięstwie Stali nie może być w ogóle mowy, ponieważ zespół gospodarzy wygrał całkowicie zasłużenie, ale z drugiej strony w piłkarstwie, jak wiemy, zdarzają się różne cuda.

Tym razem do cudu nie doszło. Od pierwszych chwil Stal przyjęła rolę dyrygenta na boisku, atako-

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jutro wojewódzka narada aktywu sportowego

(Dokończenie ze str. 1)
1965 oraz omówi przebieg dotychczasowych przygotowań, jak również najbliższe zadania w zakresie organizacji tegorocznych Spartakiad Tysiąclecia.

Do udziału w naradzie zaproszeni zostali, poza wojewódzkim aktywem sportowym, odpowiedzialni za sprawy sportu i tu rystyki przedstawiciele powiatowych rad narodowych, przewodniczący komitetów kultury fizycznej i turystyki, przewodniczący rad powiatowych LZS, przedstawiciele ognisk TKKF i oddziałów PTTK, prezesi klubów sportowych oraz sekretarze komisijski sportu i turystyki komitetów powiatowych partii.

Wtorkowa narada zapowiada się na najbardziej reprezentatywne forum jakie kiedykolwiek na przestrzeni wielu miesięcy wstąpiło obradowało nad zagadnieniami wychowania fizycznego, sportu i turystyki w województwie rzeszowskim.

Boks

10 tytułów mistrzów wojewódzkich pozostało w Stalowej Woli

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wodników, mimo że wiele par było z tego samego klubu. Również poziom techniczny walk był całkiem dobry. Można stwierdzić, że był to naprawdę dorajny bokser starych nurtów, który już z jednego, pięca chleb jedli.

W wyniku turniejowych walk tytuły mistrzów wojewódzkich zdobyli w koleżności wag od muszej do ciężkiej: Adam Romaniszyn, Jan Golechowski, Stanisław Kolański, Stanisław Szado, Zygmunt Konarski, Stanisław Cichor, Bogdan Misiak, Józef Maternowski, Henryk Serwan i Lucjan Trela. Wszyscy ze Stali Stalowa Wola. Serdecznie gratulujemy kierownictwu klubu i sekcji tak pięknego i rzadko spotykanego w historii mistrzostw okręgu sukcesu.

Tytuły wicemistrzów okręgu zdobyli: Zygmunt Tuczański (Stal Rzeszów), Jerzy Berezowski (Bieszczady), Stefan Krzosek (Bieszczady), Stanisław Tuczański (Stal St. Wola), Miron Wdowin (Polonia Przemyśl), Alojzy Pytel (Stal St. Wola), Marian Majewicz (Stal St. Wola), Czesław Marczewski (Stal St. Wola) i Roman Czajkowski (Bieszczady).

Dziesiątka nowo kreowanych mistrzów woj. rzeszowskiego życzy nam pomyślnych walk i wielu sukcesów na tegorocznych Indywidualnych Bokserskich Mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 19-26 kwietnia br. we Wrocławiu. Na zakończenie mistrzostw woj. rzeszowskiego przewidziano dla zawodników i działaczy sportowych wiceprezes ROZB tow. Jan Chodźński, dziękując im za wzorową postawę i sprawne prowadzenie imprezy. Następnie I sekretarz KM PZPR w Stalowej Woli tow. Stanisław Chudzik i przewodniczący Rady Robotniczej Huty Stalowa Wola inż. Kazimierz Kotwicz udekorowali mistrzów szarfami oraz wręczyli im dyplomy. Dyplomy otrzymały również Stal Rzeszów i WKS Bieszczady za zdobycie I i II miejsca w drużynowych mistrzostwach woj. rzeszowskiego na rok 1965/66.

Birza oklasków i serdeczna oświadczenia publiczności Stalowej Woli fakt przyznania przez ROZB Ludwikowi Algertowi - zawodnikowi, a równocześnie instruktorowi bokserskiemu dyplomu uznania i nagród rzeczowych za całokształt pracy sportowocwiczeniowej wśród tamtejszych juniorów.

Na zakończenie - wyniki techniczne walk:

CWIERCFINALY: Basiak wygrał z Kocpiem, Jerzy Jabłoński przegrał minimalnie z Szybińskim, Pytel wygrał z Rohanem Skrzypczakiem pokonał Fabyńczyka a Maternowski wygrał z Mazurem.

POŁFINAŁY: Romaniszyn pokonał Szpaka, Grzegorzycy przegrali z Tuczańskim, Szybiński przegrał z St. Tuczańskim. Szlag został poddany w III starciu Szado. Dziadek przegrał niespodziewanie z Krzosekiem, Wdowin pokonał Markiewicza, Cichor wygrał z Szalajko, Basiak przegrał z Kolańskim, Misiak wygrał przez tko w III starciu ze Srogim, Serwan pokonał Mostraża, a Kom-

Ogólnopolski Wyścig Kolarski Szlakiem Generała Waltera o nagrodę Bieszczadów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tralnych doskonałą renomą. Nie też dziwnego, że zaproponowany przez Rz.OZKol. nowy coroczny wyścig kolarski na naszym terenie został włączony przez Polski Związek Kolarski do kalendarzyka ogólnopolskich imprez kolarskich. Mało tego - w tym roku będzie to wyścig eliminacyjny do mistrzostw świata, co zapewnia w nim udział całej polskiej czołówki kolarskiej.

Przejdźmy jednak do konkretów: dla uczczenia pamięci bohatera wojny - Karola Świerczewskiego i popularyzacji kolarstwa na terenie województwa rzeszowskiego - Rzeszowski Okręgowy Związek Kolarski przy współudziale KW ZMS, WKZZ, KS „Stal”, ZW TPRP oraz komitetów kultury fizycznej w Brzozowie, Lesku i Sanoku - organizuje dwuetapowy wyścig kolarski na trasie: I etap - Rzeszów - Brzozów - Sanok - Lesko - Jablonka - Lesko - Sanok (półmetek tego etapu znajduje się przy pomniku Gen. Świerczewskiego w Jablonce). II etap - Sanok - Rymanów - Krosno - Jasło - Pil-

zno - Dębica - Ropczyce - Rzeszów.

Start do wyścigu nastąpi w Rzeszowie sprzed rozgłośni Polskiego Radia przy ul. Świerczewskiego. Etap I zakończy się na stadionie „Sannoczniki”, etap II na stadionie „Stal” w Rzeszowie. Trasa całego wyścigu liczy 315 km (I - 155, II - 160 km). Wyścig odbędzie się w dniach 20-21 maja 1961 r. pod ha-



stem: „Szlakiem Walk Generała Waltera - o wielką nagrodę Bieszczadów”. Prawo startu mają tylko zawodnicy posiadający aktualne licencje I i II oraz aktualne badania lekarskie. Klasyfikacja w wyścigu prowadzona będzie indywidualnie i zespołowo. Przewiduje się, że w wyścigu startować będą reprezentacje klubów, CRZZ, zrzeszeń i federacji sportowych.

W Rzeszowie trwają już przygotowania do tej atrakcyjnej ogólnopolskiej imprezy. Przed kilkoma dniami w KW PZPR odbyło się pierwsze zebranie przedstawicieli zainteresowanych organizacji, na którym powołano komitet organizacyjny wyścigu.

II LIGA I Liga I Liga

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Stal Mielec - ŁKS Łódź 1:1 (1:1)

krój całego spotkania też nie zaimponował. Łodźianie zaprezentowali drużynę grającą na średnim poziomie. „Ryccerze wosny” mogą być zadowoleni, że wywieźli z Mielca jeden punkt. Ich atak naszpikowany „wielkimi nazwiskami” niczym specjalnie nie zaimponował i regularnie przegrywał pojedynki z mielecką obroną. W całej drużynie gości zaimponować mogli tylko: Wlazły, Walczak i częściowo obaj pomocnicy.

Mieleczanie rozpoczęli grę pod silny, przeciwny wiatr. Od początku nastawili się na ofensywę. Już w 2 min. ich atak wypracował dobrą pozycję strzałową, ale Toboliak z linii pola karnego strzelił obok słupka. Nieoczekiwanie w minutę później łodźianie prowadzili 1:0. Szybki Kowalik scenarzysta rozbił ich ataki. Doplecie w 30 min. Toboliak wykorzystał stałe ładne zagranie między Czudzo, Pyką i Gązda strzelając z kilku metrów wyrównując bramkę. Do końca pierwszej połowy mieleczanie posiadali inicjatywę i dyktowali tempo.

Od tej chwili gospodarze rzucili wszystkie siły do ataku. Raz po raz góścili na linii pola karnego łodźian, ale tutaj obrońcy skutecznie rozbił ich ataki. Doplecie w 30 min. Toboliak wykorzystał stałe ładne zagranie między Czudzo, Pyką i Gązda strzelając z kilku metrów wyrównując bramkę. Do końca pierwszej połowy mieleczanie posiadali inicjatywę i dyktowali tempo.

Po przerwie już w 48 min. Stal miała świetną szansę strzelenia drugiej bramki. Król wystrzeliwał z 20 m rzut wolny strzelając z obrzydliwą siłą w kąt poprzeczki. Do odbitej piłki doskoczył jeszcze Czyłkoc, ale i jego poprawka wyśladała idealnie w tym samym miejscu. W 82 min. łodźianie znów w ostatniej chwili obronili się przed utratą gola. Toboliak otrzymał piłkę będąc w doskonałej pozycji i samotnie pędził w kierunku bramki. Na polu karnym dopadł jednak naszemu napastnikowi Walczak i Wlazły, zatakowali bezpardonowo i w ten sposób zapobiegli katastrofie.

W ostatnich 30 minutach Stal

wyraźnie osłabła i gra wyrównała się a następnie inicjatywa zaczęła nawet przechodzić na stronę łodźian. Nasi obrońcy walczyli jednak bardzo uważnie i ani razu nie pozwolili na stworzenie groźnej sytuacji przed bramką Mysiaaka.

J. Filipowicz

CRACOVIA - POLONIA BYDG. 4:1 (3:1)

W Krakowie miejscowa Cracovia pokonała Polonię (Bydgoszcz) 4:1 (3:1), zdobywając bramki przez Pietraszkińskiego - 3 i Jarczyk. Strzelcem bramki dla Polonii był Norowski.

Polonia zawiódła całkowicie, demonstrując grę daleko od poziomu ligowego. Najlepszym jej zawodnikiem był bramkarz Konieczko, który w kompromitujący sposób przepuścił 3 bramki, w tym jedną ze strzału oddanego z odległości ok. 40 m.

W drużynie Cracovii, która w spotkaniu z takim przeciwnikiem mogła pokusić się o osiągnięcie wysokiego zwycięstwa, najlepiej grali: Jarczyk w pomocy, Durniak w obronie oraz napastnicy Pietraszkiński i Kowalik. Dobrze również spisywał się młody Hausner w roli prawoskrzydłowego.

LECH POZNAŃ - RUCH CHORZÓW 1:0 (0:0)

Pierwsza cenna dwa punkty zdobył beniaminek pierwszej ligi piłkarskiej Lech Poznań, zwyciężając zupełnie niespodziewanie mistrza Polski Ruch (Chorzów) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę dla Lecha zdobył w 65 min. Gojny.

Przenikliwe zimno i padający dłuższymi okresami w pierwszej połowie męży śnieg nie wpłynęły korzystnie na przebieg gry, toteż poziom zawodniczego poziomu przez obie drużyny był raczej przeciętny. Technicznie lepszej drużynie Ruchu, będącej w większości spotkania w ofensywie, pilkarze Lecha przeciwstawili niezwykłą ambicję i ofiarność, walcząc zaciepo o każdą piłkę. Przede wszystkim doskonale spisał się wzmożona środkowym napastnikiem Wojciechowskiem - defensywa Lecha, skutecznie odpierając falowe ataki przeciwnika. Jeśli zawodnikom Ruchu udało się już przełamać mur poznańskiej obrony, natrafiali na doskonale uosobionego Wilczyńskiego, który w kilku wypadkach bronił z wielką przytomnością nawet najostrejsze strzały napastników, a nawet pomocników Ruchu. Natomiast napastnicy Lecha, atakowali tylko wypadami, które w większości rwały się już na przedpolu bramkowym. Dość powiedzieć, że bramkarz Ruchu był zaledwie dwukrotnie poważnie zatrudniony, przy czym druga jego interwencja okazała się bezskuteczna. Nie bez winy przy utracie tej bramki był stoper Ruchu Manowski, który do tej chwili grał bezbłędnie. Przegrał on po jednym z Gojnym w dość dzielnym sposobie, co w rezultacie kosztowało drużynę mistrza utratę dwóch punktów.

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

W ostatnich 30 minutach Stal

ZAWISZA BYDG. - ODRA OPOLE

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

1:0 (1:0)

II LIGA I Liga I Liga

...a jednak 9 kwietnia rusza do boju A-klasa

Sekretariat ROZPN poinformował nas, że runda rewanżowa obu grup klasy A — północnej i południowej rozpoczyna się jednak 9 kwietnia, a więc tak jak początkowo uchwalili WGiD.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy terminarze obu grup a teraz przypominamy tabelę rundy jesiennej.

GRUPA POŁUDNIOWA

| | | |
|------------------|----------|-------|
| Wisłoka Dębica | 11 18:4 | 26:10 |
| Stal Ib Rzeszów | 11 17:5 | 25:16 |
| Bieszczady | 11 14:8 | 30:20 |
| Stal Ib Dębica | 11 14:8 | 19:19 |
| Sanocznanka | 11 13:9 | 34:21 |
| Legia Ib Krosno | 11 12:10 | 23:19 |
| Start Rymanów | 11 10:12 | 31:21 |
| Gryf Mielec | 11 10:12 | 16:20 |
| Czarni Jasio | 11 7:13 | 11:23 |
| Lechia Sędziszów | 11 6:16 | 17:35 |
| Nafta Jedlicze | 11 5:17 | 13:38 |
| Krośnianka Ib | 11 4:18 | 10:23 |

Terminarz klasy A (grupa południowa)

8. IV. Bieszczady Rzeszów — Legia Ib Krosno
Nafta Jedlicze — Krośnianka Ib
Stal Ib Rzeszów — Wisłoka Dębica
Gryf Mielec — Start Rymanów
Stal Ib Dębica — Lechia Sędziszów
Czarni Jasio — Sanocznanka

23. IV. Legia Ib — Czarni
Sanocznanka — Stal Ib Dębica
Lechia — Gryf
Start — Stal Ib Rzeszów
Krośnianka Ib — Bieszczady
Wisłoka — Nafta

30. IV. Krośnianka Ib — Legia Ib
Bieszczady — Wisłoka
Nafta — Start
Stal Ib Rzeszów — Lechia
Gryf — Sanocznanka
Stal Ib Dębica — Czarni

7. V. Legia Ib — Stal Ib Dębica
Czarni — Gryf
Sanocznanka — Stal Ib Rzeszów
Lechia — Nafta
Start — Bieszczady
Wisłoka — Krośnianka Ib

14. V. Wisłoka — Legia Ib
Krośnianka Ib — Start
Bieszczady — Lechia
Nafta — Sanocznanka
Stal Ib Rzeszów — Czarni
Gryf — Stal Ib Dębica

21. V. Legia Ib — Gryf
Stal Ib Dębica — Stal Ib Rzeszów
Czarni — Nafta
Sanocznanka — Bieszczady
Lechia — Krośnianka Ib
Start — Wisłoka

28. V. Start — Legia Ib
Wisłoka — Lechia
Krośnianka Ib — Sanocznanka
Bieszczady — Czarni
Nafta — Stal Ib Dębica
Stal Ib Rzeszów — Gryf

4. VI. Legia Ib — Stal Ib Rzeszów
Gryf — Nafta
Stal Ib Dębica — Bieszczady
Czarni — Krośnianka Ib
Sanocznanka — Wisłoka
Lechia — Start

11. VI. Lechia — Legia Ib
Start — Sanocznanka
Wisłoka — Czarni
Krośnianka Ib — Stal Ib Dębica
Bieszczady — Gryf
Nafta — Stal Ib Rzeszów

18. VI. Legia Ib — Nafta
Stal Ib Rzeszów — Bieszczady
Gryf — Krośnianka Ib
Stal Ib Dębica — Wisłoka
Czarni — Start
Sanocznanka — Lechia

25. VI. Sanocznanka — Legia Ib
Lechia — Czarni
Start — Stal Ib Dębica
Wisłoka — Gryf
Krośnianka Ib — Stal Ib Rzeszów
Bieszczady — Nafta

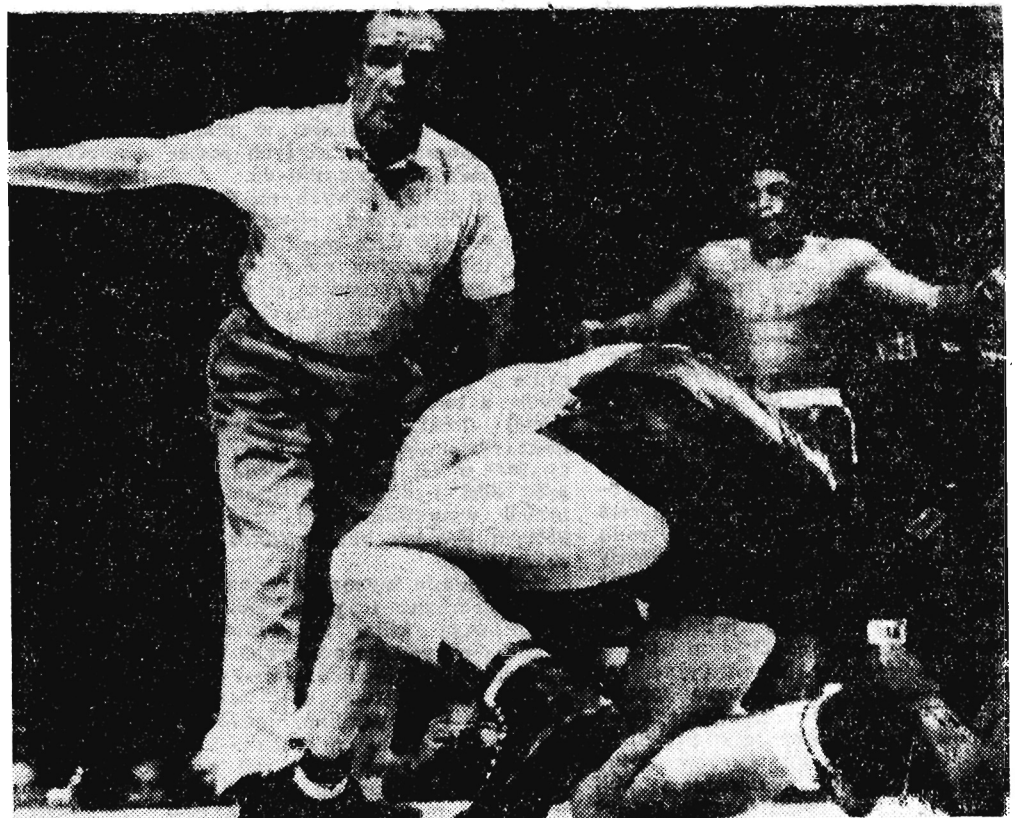
9 kwietnia

GRUPA PÓLNOČNA

| | | |
|-------------------|----------|-------|
| Polna Przemyśl | 11 19:3 | 32:14 |
| Siarka Tarnobrzeg | 11 17:5 | 34:11 |
| Czuwaj Łańcut | 11 15:7 | 24:11 |
| Zenit Nisko | 11 15:7 | 19:12 |
| LZS Przybyszówka | 11 13:9 | 20:29 |
| Orzeł Przeworsk | 11 12:10 | 28:21 |
| LZS Żurawica | 11 9:13 | 31:23 |
| JKS Ib Jarosław | 11 9:13 | 20:37 |
| Stal Gorzyce | 11 9:13 | 21:23 |
| Sparta Leżajsk | 11 5:17 | 16:39 |
| LZS Przedmieście | 11 5:17 | 12:32 |
| Stal Ib St. Wola | 11 4:18 | 4:26 |

W Miami Beach na Florydzie (USA) odbyło się 13. III. br. spotkanie bokserów zawodowych o tytuł mistrza świata w szlachetnej kategorii ciężkiej między Floydem Pattersonem (USA) i Szwedem Ingemarom Johanssonem. W szóstej rundzie Patterson znokautował Szweda utrzymując tytuł mistrza świata w szlachetnej kategorii ciężkiej.

Na zdjęciu: Sędzia ringowy liczy Johanssona w 6 rundzie.



Mistrzostwa narciarskie LZS na „wypożyczonym” terenie

Zawodnicy i organizatorzy spisali się na „piątkę”

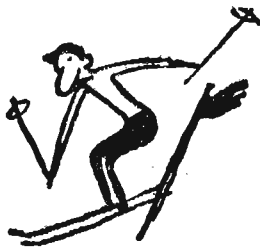
Przed tygodniem zakończył się X Jubileuszowe Mistrzostwa Narciarskie Zrzeszenia LZS. Z powodów technicznych nie mogliśmy zamieścić sprawozdania z ich przebiegu w poprzednim numerze „Stadionu”, wobec tego w bieżącym słów kilka na ich temat.

Jak wiadomo, Jubileuszowe Mistrzostwa miały się odbyć w Iwoniecu-Zdroju, jednak z powodu śniegowego manka organizatorzy Komitet Organizacyjny powołany przez Radę Wojewódzką LZS w Rzeszowie — zmuszeni byli je odwołać. Odbyły się one w miesiąc później na „wypożyczonym” terenie w Zwardoniu koło Żywca. Ze zrozumiałych przyczyn nie miały tak uroczystej oprawy jak to planowano w

O mistrzostwach szeroko pisała prasa, bardzo pozytywnie oceniając ich przebieg... Organizatorzy zasłużyli na wielkie uznanie — za ołtarność, sprawne przeprowadzenie konkurencji — czytamy w „Dzienniku Ludowym”. Ten sam dziennik pisze o udanym starcie naszej reprezentacji, o wzroście jej poziomu. — Bardzo poważnie zblizyli się do czołówki zrzeszenia narciarze Rzeszowskiego i Kieleckiego, zdobywając srebrną i brązową medal.

Warto jeszcze wspomnieć o uroczystej akademii zorganizowanej z okazji Jubileuszowych Mistrzostw. Wzięli w niej udział przedstawiciele Rady Głównej i Rad Wojewódzkich LZS oraz Związku Młodzieży Wiejskiej — organizacji sprawującej patronat nad narciarstwem w Ludowych Zespołach Sportowych.

Podczas akademii długoletnim działaczom w rozwoju narciarstwa wręczono nagrody, złote odznaki Zrzeszenia LZS i dyplomy. Z terenu naszego województwa otrzymali je między innymi: Antoni Driedwiec, Stanisław Guziak, Jan Majanarski, Stanisław Habrat. (Pras)



Iwoniecu. Niemniej jednak zostały przeprowadzone bardzo sprawnie. W mistrzostwach narciarskich wzięło udział 145 zawodników reprezentujących województwa: Białostok, Katowice, Kielce, Kraków, Opole, Wrocław i Rzeszów.

Reprezentacja rzeszowska liczyła 28 zawodników. Ich start w Mistrzostwach należy zaliczyć do udanych. Zawodnicy nasi zdobyli 11 srebrnych i brązowych medali. A oto medaliści: w biegu rozstawnym 3x3 km, sztafeta w składzie Maria Pęgryn, Krystyna Trybus i Maria Wychowaniec zdobyła brązowy medal. W biegu 3x2 km sztafeta w składzie Elżbieta Piecuch, Danuta Szura i Teresa Motas zdobyła srebrny medal. W biegu 3x8 km sztafeta w składzie Stanisław Szybiak, Jan Kasperkiewicz i Józef Penar II zdobyła srebrny medal. Ponadto Marian Mogilany zdobył srebrny medal w konkurencji klasycznej grupy seniorów, Jan Kasperkiewicz w kombinacji grupy juniorów — srebrny medal oraz Maria Pęgryn brązowy medal w biegu na 5 km. W nieoficjalnej punktacji rzeszowska reprezentacja zajęła III miejsce za takimi potęgami narciarskimi jak Katowice i Kraków.

W ubr. było ich 60 tys. W tym roku fachowcy od turystyki obliczają, że przejdzie i przejdzie ich bliskko 100 tys. A gdy się zakończy całkowicie budowę drogi okólnej o długości prawie 180 km (co stanie się w 1962 r.) winno w sezonie być ich tu około 200 tys. Motwa o turystach odwiedzających Bieszczady.

W ubr. mieli oni do dyspozycji 2 schroniska w Komańcze i Ustrzykach Górnych, 9 stacji turystycznych PTTK oraz hotel turystyczny GRN w Lutowiskach. W sumie więc do dyspozycji turystów pozostawało 406 miejsc noclegowych.

Po wybudowaniu nowych schronisk turystycznych w Cisnej (koszt 6300 tys. zł — 100 miejsc), Ustrzykach Górnych (koszt 6200 tys. zł — 100 miejsc) i Domu Turystycznego im. Gen. K. Świerczewskiego w Jablonce (koszt 6 mln zł — 100 miejsc) oraz paru innych obiektów turystyce służących (m. in. synagogę w Ustrzykach Dolnych po przebudowie wykonanej kosztem 1,7 mln zł zamieni się na schronisko turystyczne z kawiarnią, w Lesku zaś powstanie hotel turystyczny na 60 miejsc) turystyki wędrującej przez Bieszczady będą mieli do dyspozycji o 708 łóżek więcej. To nie jest bynajmniej mało. W zasadzie przy takiej liczbie miejsc noclegowych winno się zaspokoić w praktyce najpilniejsze



Na zdjęciu: Dom wypoczynkowy Energetyka w Myczkowiec

Dla turystów »zielona droga«

potrzeby tysięcy rzeszowskich turystów, którzy co roku ten najpiękniejszy i kryjący w sobie najwięcej uroku zakątek woj. rzeszowskiego.

Nie oznacza to jednak wcale, że tej liczby miejsc noclegowych w Bieszczadach nie można pomnożyć. Prezydium GRN w Lutowiskach dało już przykład, uruchamiając u siebie hotel turystyczny. Podobny hotel, ale już na 80 miejsc buduje na swoim terenie Prezydium MRN w Dukli. Dłaciego za tym przykładem nie mają pójść inni? Dlaczego podobnych hoteli, w adaptowanych na razie do tego celu budynkach nie można uruchomić w Baligródzie, Łupkowie, Jaśliskach, Zagórzu i Wołkowycach? Na całym świecie hotelarstwo to świetna lokata kapitału. Naszym GRN jaki taki grozi pływający z pozaplanowanych źródeł dochodu też na pewno się przyda.

Pozostaje na koniec odpowiedzieć na pytanie — co z tych wszystkich planów zostanie zrealizowane w tym ro-

Weryfikacja przewodników turystycznych

Z dniem 31 stycznia br. weszło w życie zarządzenie przewodniczącego GKKFiT w sprawie wykonywania funkcji przewodników turystycznych. Sprawa ta jest niesłychanie ważna ze względu na coraz bardziej rozwijający się ruch turystyczny.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że bardzo często funkcje przewodników wykonywali „dłuzcy przewodnicy” — nie posiadający odpowiednich kwalifikacji. Zarządzenie więc ma na celu zapewnienie ruchowi turystycznemu kadry przewodników o wysokim poziomie etycznym i politycznym.

W związku z tym na terenie województwa rzeszowskiego prze-

prowadzana jest przez powołaną przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej i Turystycznej w Rzeszowie Komisję Egzaminacyjno-Kwalifikacyjną weryfikacja przewodników turystycznych. Dotychczas sprawą przewodników turystycznych zajmowało się prawie wyłącznie PTTK. Na terenie województwa było 76 przewodników miejskich i terenowych. Do komisji weryfikacyjnej wpłynęło od nich 43 wnioski. Po dokonaniu weryfikacji będą oni nadal pełnić funkcje przewodników. Jest to liczba daleko niewystarczająca, dlatego też będą organizowane kursy nowych przewodników. (Pras)

Terminarz klasy A (grupa północna)

9. IV. Stal Ib St. Wola — JKS Ib
Sparta Leżajsk — Stal Gorzyce
LZS Żurawica — Orzeł Przeworsk
LZS Przybyszówka — Polna
Przemysł
Siarka Tarnobrzeg — LZS Przedm.
Zenit Nisko — Stal Łańcut

23. IV. JKS Ib — Zenit
Stal Łańcut — Siarka
LZS Przedm. — LZS Przybysz.
Polna — LZS Żurawica
Stal Gorzyce — Stal Ib St. Wola
Orzeł — Sparta L.

30. IV. Stal Gorzyce — JKS Ib
Stal Ib St. Wola — Orzeł
Sparta L. — Polna
LZS Żurawica — LZS Przedm.
LZS Przybyszówka — Stal Łańcut
Siarka — Zenit

7. V. JKS Ib — Siarka
Zenit — LZS Przybyszówka
Stal Łańcut — LZS Żurawica
LZS Przedmieście — Sparta L.
Polna — Stal Ib St. Wola
Orzeł — Stal Gorzyce

14. V. Orzeł — JKS Ib
Stal Gorzyce — Polna
Stal Ib St. Wola — LZS Przedm.
Sparta L. — Stal Łańcut
LZS Żurawica — Zenit
LZS Przybyszówka — Siarka

21. V. JKS Ib — LZS Przybyszówka
Siarka — LZS Żurawica
Zenit — Sparta L.
Stal Łańcut — Stal Ib St. Wola
LZS Przedmieście — Stal Gorzyce
Polna — Orzeł

28. V. Polna — JKS Ib
Orzeł — LZS Przedmieście
Stal Gorzyce — Stal Łańcut
Stal Ib St. Wola — Zenit
Sparta L. — Siarka
LZS Żurawica — LZS Przybysz.

4. VI. JKS Ib — LZS Żurawica
LZS Przybyszówka — Sparta L.
Siarka — Stal Ib St. Wola
Zenit — Stal Gorzyce
Stal Łańcut — Orzeł
LZS Przedmieście — Polna

11. VI. LZS Przedmieście — JKS Ib
Polna — Stal Łańcut
Orzeł — Zenit
Stal Gorzyce — Siarka
Stal Ib St. W. — LZS Przybysz.
Sparta L. — LZS Żurawica

18. VI. JKS Ib — Sparta L.
LZS Żurawica — Stal Ib St. Wola
LZS Przybyszówka — Stal Gorzyce
Siarka — Orzeł
Zenit — Polna
Stal Łańcut — LZS Przedmieście

25. VI. Stal Łańcut — JKS Ib
LZS Przedmieście — Zenit
Polna — Siarka
Orzeł — LZS Przybyszówka
Stal Gorzyce — LZS Żurawica
Stal Ib St. W. — Sparta L.

Przemówienie Władysława Gomułki

(CIĄG DALSZY ZE STRONY 2)

W. minionej 5-lacie zaledwie 7 proc. zainstalowanej nowej mocy w elektrowniach przypadało na turbiny produkcji krajowej, a w obecnej — prawie połowę planowanego przyrostu energii elektrycznej wytworzą turbiny naszej produkcji.

Przyrost produkcji energii elektrycznej opieramy głównie na bazie węgla brunatnego. Na tej bazie pracować będzie Turów — największa elektrownia w kraju, podstawowy obiekt inwestycyjny minionej i obecnej 5-latki oraz elektrownie Konin i Adamów.

Wydobycie węgla kamiennego osiągnie w r. 1965 poziom 114,5 mln ton, tj. o 9,6 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Kontynuować będziemy budowę 12 kopalń i rozpoczniemy budowę 8 kopalń.

Zapoczątkowaliśmy już budowę kopalni miedzi na Dolnym Śląsku. Wielkie nakłady inwestycyjne, jakie poniesiemy na budowę kopalni tego tak bardzo cennego, niedawno odkrytego surowca nie przyniosą nam jeszcze w r. 1965 efektów produkcyjnych. Pełna eksploatacja złóż miedzi nastąpi dopiero pod koniec następnej 5-latki. Budowę kopalni prowadzić będziemy przy pomocy kredytowej Czechosłowacji.

Na inwestycje w przemyśle konsumpcyjnych — lekkim i spożywczym — przeznaczają się 34,2 mld zł, tj. o 36 proc. więcej, niż w ub. 5-lacie.

W przemyśle konsumpcyjnym nastąpi poważny wzrost produkcji oraz rozszerzenie i urozmaicenie wyrobów.

Przy wzroście globalnej wartości produkcji w ciągu całego 5-lecia o 52 proc., wartość środków wytworzenia wzrośnie o 57 proc., zaś środków konsumpcji o 44 proc. Większa dynamika wzrostu produkcji środków produkcji wynika z planu rozbudowy przemysłu i całej gospodarki narodowej.

Okolo 80 proc. wzrostu produkcji przemysłowej ma być osiągnięte na drodze zwiększenia wydajności pracy. Głównym źródłem wzrostu wydajności pracy będzie postęp techniczny i wielka część środków inwestycyjnych zostanie na ten cel obrócona; na prace naukowo-badawcze, bez których nie mogłoby być postępu technicznego, wydatkujemy okolo 20 mld zł.

Wprowadzanie do procesu produkcji technicznych i technologicznych osiągnięć nauki to główne zadanie kadry inżynierjno-technicznej. W ciągu 5-lecia liczebność tej kadry znacznie wzrośnie. W 1965 r. będziemy rozporządzali kadrami okolo 116 tys. inżynierów i 270 tys. techników o kierunkach pozarolniczych; liczba inżynierów o specjalnościach rolnych i leśnych wzrośnie do ok. 27 tys., zaś techników do ponad 38 tys. osób. W 1965 r. zatrudnienie inżynierów i techników wzrośnie o okolo 50 proc., wobec 13 proc. planowanego ogólnego wzrostu zatrudnienia.

Mimo poważnego przyrostu kadr inżynierjno-technicznych nadal nie zostanie w pełni zaspokojone zapotrzebowanie na inżynierów, szczególnie w takich dziedzinach, jak elektrotechnika, mechanika, geodezja, rolna, melioracja. Wystąpi też w związku z rozwojem szkolnictwa zawodowego ostry deficyt nauczycieli zawodowych przedmiotów technicznych i dopóki nie zapewnimy wielkich luk kadrowych w tej dziedzinie, musimy się poszukiwać przy nauczaniu w szkołach zawodowych kadrą inżynierjną, zatrudnioną w innych zakładach pracy.

Na budownictwo mieszkaniowe miejskie, prowadzone w ramach środków państwowych, włączając kredyty udzielane spółdzielniom mieszkaniowym, przeznaczają się w ciągu 5-lecia sumę 81 mld zł. Oprócz tego dopłaty państwa do gospodarki mieszkaniowej (remonty) wyniosą ok. 16 mld zł. Porównując sumę tych dwóch pozycji z sumą osobowego funduszu płać za 1960 r., stanowi ona ok. 68 proc. tego funduszu. Inaczej mówiąc, na nowe budownictwo mieszkaniowe i na kapitalne remonty mieszkań państwo wydatkuje w ciągu najbliższych 5 lat tyle, ile wszyscy zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej otrzymali z tytułu płać za blisko 8 miesięcy pracy w r. 1960.

W okresie planu przewidziano zbudowanie 1,8 mln nowych izb w miastach i osiedlach miejskich, tj. o 600 tys. izb więcej niż w ub. 5-leciu oraz 950 tys. izb na wsi, tj. o okolo 370 tys. więcej. Możliwe jest wybudowanie większej ilości izb bez zmniejszenia obowiązujących normatywnów, jeśli obniży się koszty budownictwa. Chodzi nie tylko o koszty wykonawstwa, lecz przede wszystkim o ilość materia-

łów budowlanych, zwłaszcza deficytowych. Przewidzianej w planie dla budownictwa puli tych materiałów zwiększyć się nie da.

Rezerw materiałowych na dodatkowe budownictwo mieszkaniowe nie będziemy więc mieli. Ale rezerwy takie można na pewno wygospodarować poprzez stosowanie mniej materiałochłonnych konstrukcji budowlanych, upowszechnienie typizacji, surowe przestrzeganie normatywnów mieszkaniowych, a także przez budowę określonej ilości mieszkań o niższym standardzie wyposażenia. Decydujący głos w tej sprawie będą mieć architektki i biura projektowe, a przede wszystkim rady narodowe, którym podlega budownictwo mieszkaniowe.

Spółdzielnie wybudują ponad 118 tys. mieszkań i prawdopodobnie dwadzieścia kilka tys. mieszkań zakupią od rad narodowych. W ostatnich 3 latach zbudowano w ramach budownictwa spółdzielczego ponad 30 tys. mieszkań, niezależnie od ok. 8,2 tys. mieszkań, które spółdzielnie zakupiły od rad narodowych. Spółdzielnie mieszkaniowe mają przed sobą wielką perspektywę rozwoju.

Na budowę szkół (bez szkolnictwa wyższego) państwo przeznaczają 14,5 mld zł, niezależnie od środków, które złoży społeczeństwo na budowę szkół Tysiąclecia. Szkoły podstawowe otrzymają 29 tys. nowych izb lekcyjnych i okolo 6,8 tys. pracowni przedmiotowych. Nie zaspokoi to w pełni ich potrzeb, w ciągu 5-lecia przybędzie bowiem we wszystkich typach szkół, bez szkolnictwa wyższego, prawie 1,3 mln nowych uczniów. Doniosłe zadanie, które w tym czasie będziemy realizować — to przygotowanie reformy szkolnictwa i wprowadzanie 8-letniej szkoły powszechnej.

W rezultacie realizacji przewidzianych w nowym planie zadań produkcyjnych i inwestycyjnych, a także zadań handlu zagranicznego nastąpi dalsze polepszenie bytu narodu, przeciętne płace realne oraz dochody ludności rolniczej wzrosną o 23 proc. Nie jest to dużo, ale nie mniej niż w ub. 5-leciu, jeśli chodzi o rozmiar zwiększenia ich siły nabywczej. 23-procentowy wzrost płać od poziomu 1960 r. zwiększy się nabywcą prawie dokładnie w takim samym stopniu, w jakim wzrosła ona w ub. 5-lacie.

W rezultacie nowego planu 5-letniego baza produkcyjna Polski wydatnie się rozszerzy. Wzmocni to zarówno pozycję naszego kraju na międzynarodowej arenie, jak i światową pozycję naszego socjalistycznego obozu. W 1965 r. kraje socjalistyczne będą wytworzały ponad połowę produkcji przemysłowej całego świata. W światowym współzawodnictwie ekonomicznym dwóch systemów społecznych — socjalistycznego i kapitalistycznego — zwycięstwo nieuniknione przypadne socjalizmowi.

Zasady naszej polityki zagranicznej określa więźle i dobitnie platforma wyborcza Frontu Jedności Narodu — „z państwami socjalistycznymi — jedność, z narodami walczącymi o wolność i niezależność — solidarność, ze wszystkimi państwami o odmiennym od naszego ustroju społecznym — pokojowe współistnienie”.

Umocnić będziemy jedność obozu państw socjalistycznych w imię najżywniejszych interesów narodu polskiego, w imię bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie, w imię ideałów proletariackiego internacjonalizmu.

Zyjemy w świecie, który przeobraża swe polityczne, ekonomiczne i społeczne oblicze w tempie nie mającym precedensu w żadnej epoce historycznej. Ujarmione narody — zrzucając z siebie łańcuchy kolonializmu — wzmacniają tym samym światowe siły wolności, demokracji, socjalizmu i pokoju, oświecają świat imperializmu, kapitalizmu i wojny. Dlatego solidaryzujemy się z narodami walczącymi o swoją wolność i niezależność, i walkę ich będziemy zawsze moralnie wspierać.

Naszym naczelnym dążeniem jest utrzymanie i utrwalenie światowego pokoju. Wszystkie partie komunistyczne i robotnicze powiodły na nos kiewskiej naradzie, że walkę o zapewnienie pokoju, o usunięcie niebezpieczeństwa wojny stawiają przed sobą jako zadanie naczelną. W naszej epoce wojna nie jest już nieunikniona. Nosiciel wojny — impe-

rializm — stał się już słabszy od nosiciela pokoju — socjalizmu.

Nieopisane w swej grozie niebezpieczeństwo wojny rozciąga się jednak nadal nad światem. Awanturnicze koła imperialistyczne nie chcą słyszeć o rozbrojeniu. Posiadają one niemałe wpływy w Stanach Zjednoczonych.

Militaryzm zachodniemiecki przedstawia główne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Na konferencji prasowej w dniu 10 marca br. kanclerz Adenauer znowu zażądał uzbrojenia Bundeswehry w broń jądrową pod pretekstem braku porozumienia między Wschodem i Zachodem w sprawie rozbrojenia, zapowiadając jednocześnie, że rząd NRF zaakceptuje każde porozumienie w kwestii rozbrojenia, jeśli do niego dojdzie. Perfidia tej taktyki polega zarówno na tym, że uzbrojenie Bundeswehry w broń jądrową utrudniło by i oddaliło by w nieskończoność możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, jak i na tym, że kierownicy NRF czynili zawsze i czynią dzisiaj wszystko co mogą, aby nie dopuścić do wytworzenia warunków, które by sprzyjały osiągnięciu porozumienia między Wschodem a Zachodem w sprawie rozbrojenia. Każdy cieplejszy wiaterek w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi — wywoływał u nich i w prasie zachodniemieckiej zimne dreszcze.

Sytuacje w Europie i świecie zaostroża silnie brak traktatu pokojowego z Niemcami i nierozwiązana sprawa zachodniego Berlina, mimo upływu 16 lat od zakończenia wojny. Zmiana tego nienormalnego stanu rzeczy leży w pełni w możliwościach rządu bońskiego, przyczyniłaby się w pełni do międzynarodowego odprężenia, wytworzyłby się lepszy klimat dla negocjacji rozbrojeniowych. Ale nie leży to na linii polityki Bonn. Kanclerz Adenauer, owszem, jest — jak mówię — za traktatem, tylko znowu coś mu przeszkadza. „Zyczymy sobie — powiada na konferencji — niemieckiego traktatu pokojowego, musimy się jednakże sprzeciwić traktatowi pokojowemu z dwoma państwami niemieckimi”. Przypomniała to słowa naszej góralskiej piosenki: „tańcowałbym żebym mógł, żebym nie miał krzywych nóg”.

Kanclerz zachodniemiecki chociaż wie, co wprawdzie pisze, zdaje się tego nie dostrzegać, jeśli jest to niewygodne dla jego polityki. Oparł on swoją osobobioną politykę wchłonięcia NRF na rachubach, że sytuacja w świecie rozwijać się będzie nie po drodze pokoju lecz po drodze wojny i że w takich warunkach uda mu się upiec własną pieczeń, w pełni świadom tego, iż nie smakowałaby ona jego atlantyckim sojusznikom. W tym leży też gwóźdź rozszczeń terytorialnych NRF wobec Polski, mimo braku wspólnych granic państwowych.

Na wspomnianej konferencji prasowej kanclerz Adenauer — wbrew istocie polityki rządu bońskiego oświadczył — jak podaje oficjalna niemiecka agencja prasowa — że: „My, Niemcy musimy dążyć do ustanowienia dobrych stosunków z Polską, niezależnie od tego, kiedy to będzie możliwe”, sugerując równocześnie, że także bez istnienia stosunków dyplomatycznych byłoby dla niego do pomysłienia zawarcie z Polską paktu o nieagresji.

Nie po raz pierwszy słyszymy deklaracje kanclerza zachodniemieckiego rządu o rzekomo jego dobrych chęciach znormalizowania stosunków z Polską. Ale również nie raz jeden spotykaliśmy się z roszczeniami terytorialnymi, które kanclerz Adenauer wysuwał butnie wobec Polski, przy czym niedwuznacznie sugerował, że te roszczenia zamierzają zachodniemieckich rewizjonistów i militarystów znaleźć pomoc atlantyckich sprzymierzeńców Niemieckiej Republiki Federalnej.

Jakże więc kanclerz Adenauer godzi ogień z wodą? Które z jego oświadczeń jest szczerze?

Naród polski nie będzie mieć co do tego żadnych wątpliwości aż do chwili zdecydowanego wyrażenia się przez Niemiecką Republikę Federalną roszczeń do ziem polskich. Wówczas dopiero zaistnieje też możliwość, że w Warszawie i Bonn znajdą się dyplomaci przedstawiociele rządów obydwu państw, co stworzy warunki do normalizacji stosunków między nimi. Dopóki to nie nastąpi, głosowane deklaracje składane przez kanclerza rządu bońskiego o dobrych zamiarach NRF wobec Polski stają się niczym innym, jak próbą wprowadzania w błąd światowej opinii publicznej.

Istoty obecnej polityki rządu

bońskiego wobec Polski i jej sąsiadów, nie tylko nie zasnają, lecz odkrywają sugestie kanclerza Adenauera o możliwości zawarcia z Polską paktu o nieagresji. W sugestiach tych mieści się prosta intencja, aby Polska pozostawiła NRF wolną rękę w jej zamiarach wchłonięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. To się nigdy nie stanie. Bezpieczeństwo NRD jest bezpieczeństwem Polski.

Każda agresja na Polskę musiałaby się zacząć od agresji na NRD i Czechosłowację. Każda agresja na NRD lub Czechosłowację byłaby agresją na Polskę. Delegacja polska na XV sesji ONZ, mówiąc o paktach nieagresji między państwami należącymi do przeciwstawnych ugrupowań militarnych stwierdziła, że „objęcie takim paktem Europy środkowej mogłoby przyczynić się poważnie do wzmocnienia bezpieczeństwa, zwłaszcza gdyby się zbiegło z realizacją strefy bezatomowej”. Bo przecież przyjęcie przez Bonn polskiej propozycji o utworzeniu strefy bezatomowej obejmującej Polskę, Czechosłowację, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną, byłoby ze strony Bonn przekonywującą i skuteczną formą wyrażenia się agresji i realnym krokiem na rzecz odprężenia i powszechnego rozbrojenia. Jedynie wskutek sprzeciwu rządu bońskiego propozycja nasza nie stała się dotychczas rzeczywistością. Domagać się broni atomowej, odrzucać utworzenie strefy bezatomowej i jednocześnie sugerować Polsce zawarcie paktu o nieagresji — to sprzeczności niemożliwe do pogodzenia.

Obecna polityka rządu NRF stanowi główne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Polska wraz z całym obozem socjalistycznym, jak dotychczas, tak i na przyszłość prowadzić będzie politykę pokoju, politykę pokojowego współistnienia wszystkich państw niezależnie od ich ustroju społecznego.

Wprowadzona po VIII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii linia generalna naszej polityki wewnętrznej również nie wymaga zmian. Zdała ona bowiem „na piątek” egzamin życia. Każdy obywatel, którego sumienie nie jest obciążone przestępczą działalnością, czuje się wolny od strachu. Organa porządku publicznego i wymiaru sprawiedliwości przestrzegają surowo zasad praworządności socjalistycznej. Panują u nas powszechnie szerokie swobody demokratyczne. Nie pozwalamy tylko i nigdy nie pozwolimy na działalność wymierzoną w podstawy ustrojowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i sprzeczną z polską racją stanu. Jest to nasz święty obowiązek wobec klasy robotniczej i całego narodu.

W ubiegłym okresie stosunki między państwem a kościołem — ściśle mówiąc — między hierarchią kościelną — nie zawsze i nie z naszej przyczyny układały się tak, jak byśmy sobie tego życzyli zgodnie z interesami Polski i narodu polskiego, i w istocie rzeczy zgodnie również z interesami kościoła katolickiego w Polsce. Główne źródło różnic zadrażnień wypływa stąd, że kierownicy kościoła, jako obywatele państwa polskiego, w istocie rzeczy pozostają członkami w naszym kraju, a duszą swą, zgodnie z kanonami kościoła katolickiego przynależą do Watykanu. Państwo watykańskie — jak powszechnie wiadomo — ustosunkowuje się nieprzychylnie do ludowego państwa polskiego i ten swój stosunek stara się narzucać hierarchii kościoła katolickiego w Polsce, wykorzystując swe zwierzchnie wobec niej stanowisko.

Państwo watykańskie leży we Włoszech, a w kraju tym znajduje się u władzy partia chadecka jak najściślej instruowana przez watykańskich dostojników. Nie wszyscy wiedzą, że Watykan udzielając pomocy partii chadeckiej w jej i jejgo walce z partią komunistyczną i socjalistyczną — usiłuje — i nieraz nie bez skutku — czynić to rękami i kosztem hierarchii kościoła katolickiego w Polsce. Watykan dla swych celów politycznych odczuwa silną potrzebę „prześladowań” i „męczennictwa” kościoła katolickiego, zwłaszcza w Polsce, gdzie tych prześladowań nie ma i co wywołuje u niego trwogę, że może to sprzyjać narastaniu tendencji w szeregach włoskiej partii chadeckiej do odrzucenia polityki antykomunizmu.

Tak przedstawia się istotny stan

rzeczy, który nie może nie wprowadzać Episkopatu kościoła katolickiego w Polsce w trudne położenie. Poleceniom Watykanu trzeba się podporządkować, a jednocześnie trudno je wykonywać unikając zarządów z władzą ludową, z którą — jak zdaje sobie z tego sprawę Episkopat — lepiej żyć w zgodzie, niż prowadzić walkę. Z dylematu tego Episkopat nie może znaleźć wyjścia. Tu tkwią źródła trudności pełnej normalizacji stosunków między kościołem katolickim a państwem w Polsce.

Konflikty między kościołem i państwem powstają bodaj we wszystkich krajach, w których partie katolickie — wszędzie pośrednio kierowane i inspirowane przez Watykan — nie znajdują się u władzy. Tak np. między prezydentem a najwyższymi dostojnikami kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych doszło już do zarządów na te sprawy szkoły i oświaty. Nowa administracja w Stanach Zjednoczonych przygotowała projekty pomocy finansowej dla szkół, ale tylko państwowych. Wyłączyła ona z pomocy wszystkie szkoły wyznaniowe, w ich liczbie również szkoły prowadzone przez kościół katolicki. Na marginesie można tu podać, że w USA istnieje aż 255 oficjalnie zarejestrowanych wyznań i kościołów, choć zaledwie okolo 11 proc. uczniów szkół podstawowych i średnich uczęszcza do prywatnych szkół wyznaniowych, w obrzynie większości prowadzonych przez kościół katolicki. Otóż na wieść, że prezydent Kennedy, który nawiasem mówiąc jest wyznanią rzymsko-katolickiego, wyłączył prywatne szkoły wyznaniowe z możliwości korzystania z subsydiów państwowych, kardynał Spellman, najwyższy dostojnik amerykańskiej hierarchii kościelnej niezwykle gwałtownie wystąpił przeciwko prezydentowi Kennedy'emu. „Nie wyobrażam sobie — mówił Spellman — aby Kongres uciekał się do szantażu ekonomicznego, w celu zmuszenia rodziców do zrezygnowania z religijnego wychowania swych dzieci”. W Stanach Zjednoczonych, zgodnie z ich konstytucją, przestępcą jest rygorystycznie rozdział państwa od kościoła i na tej zasadzie prezydent Kennedy odmawia subsydiów szkołom wyznaniowym.

Rozdział kościoła od państwa — ustalony również konstytucją naszego kraju — zakłada świeckość wszystkich szkół państwowych. Szkoła nie powinna być terenem jakichkolwiek waśni religijnych. Waśnie takie wpływają nadzwyczaj ujemnie na wychowanie dzieci i młodzieży, niweczą wysiłki wychowawcze szkoły i nauczyciela. Zrozumiała to dobrze znaczna większość rodziców, wyrażając zgodę na wycofanie nauczania religii w szkołach. Równocześnie władze państwowe tworzą warunki nauczania religii poza szkołami dla dzieci, których rodzice tego pragną. Nie można więc dopatrywać się w tym — jak to czyni Episkopat — walki państwa z kościołem. Jest to tylko troska państwa o stworzenie szkole najbardziej sprzyjających warunków do prowadzenia działalności wychowawczej.

Państwo nasze nie dąży do żadnych konfliktów z kościołem. Nie ograniczając działalności kościoła prowadzonej w kościołach, rząd ma nie tylko prawo, ale przede wszystkim obowiązek dbać o to, aby kościół, tj. jego kierownicy od najwyższego do najniższego szczebla przestrzegali obowiązujące wszystkich obywateli prawodawstwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wydane w oparciu o ustawy zarządzenia władz państwowych, a także aby postępowanie kościoła cechowała lojalność wobec państwa i władzy ludowej.

Społeczeństwo nasze składa się z ludzi wierzących i niewierzących. Stosunek władzy ludowej jest do wszystkich jednakowy. Dobro całego narodu, wszystkich ludzi pracy, kieruje władzą ludową, naszą partią i wszystkimi partiami Frontu Jedności Narodu w codziennej działalności.

TOWARZYSZE!

Program Frontu Jedności Narodu, który przedkładamy całemu społeczeństwu przy wyborze nowego Sejmu i nowych rad narodowych, program, który może być urzeczywistniony tylko przez sumienną, rzetelną i wytrwałą pracę całego narodu, przewodząc będzie również działalność naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.